

Instytut Pamięci Narodowej

[https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/218448,Maciej-Zakrzewski-Pelzajacy-autorytaryzm-w-II-RP.h](https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/218448,Maciej-Zakrzewski-Pelzajacy-autorytaryzm-w-II-RP.html)
tml

27.02.2026, 03:33

Maciej Zakrzewski: Pełzający autorytaryzm w II RP

Okres dwudziestolecia międzywojennego jest bez wątpienia czasem, w którym przemoc motywowana politycznie nie była nadzwyczajnym zjawiskiem. Doświadczenie wojny, tak ważne w przypadku Europy Zachodniej, nasilające się kryzysy ekonomiczne, złudy recept rewolucyjnych, powodowały, iż nie tylko pucze, zamachy, ale i zwykłe pobicia wpisywały się z różnym nasileniem w krajobraz życia politycznego Europy.

[Józef Piłsudski](#) [Sanacja](#) [Wincenty Witos](#)

12.05



Członkowie pierwszego rządu Józefa Piłsudskiego po zaprzysiężeniu 2 października 1926 r. Od lewej: Karol Niezabykowski, Jędrzej Moraczewski, minister komunikacji Paweł Romocki, Eugeniusz Kwiatkowski, Gabriel Czechowicz, Stanisław Jurkiewicz, Witold Staniewicz, Felicjan Sławoj Składkowski, Aleksander Meysztowicz (fot. z zasobu NAC)

Polska nie stanowiła specjalnego wyjątku. W sporach politycznych często sięgano po pięści, kamienie i rewolwer. Zabójstwo pierwszego prezydenta RP Gabriela Narutowicza ma swoją szczególną i symboliczną wymowę. Oczywiście są różne formy obecności przemocy w życiu politycznym. Może ona przybierać charakter nieskoordynowany, związany z uliczną walką o władzę, może być działaniem skoordynowanym, ale pozaprawnym, może wreszcie przybrać kształt instytucjonalny i prowadzić do tzw. ustawowego bezprawia.

Kraj po maju 1926 r.

Gwałtowność politycznych sporów zawsze przybiera na sile wraz ze wzrostem niestabilności, a ta w Polsce była wzmagana nie tylko poprzez kryzysy ogólnoeuropejskie, ale także przez niezwykle trudny proces budowania własnego państwa. Odziedziczona po zaborach głębia politycznych i społecznych podziałów, powiązana z naturalną niedojrzałością społeczeństwa, sprawiła, iż polska demokracja okazała się nader słaba i krótkotrwała.

12 maja 1926 r. Józef Piłsudski pod hasłem ukrócenia partyjniactwa rozpoczął udany zamach stanu. Postawa legalnych władz, które zrezygnowały z kontynuowania oporu, ograniczyła krwawy przebieg walk, a przede wszystkim uchroniła przed najgorszym i dość realnym scenariuszem wojny domowej. Sytuacja w kraju szybko była kontrolowana przez obóz Piłsudskiego, wspieranego w tym czasie najmocniej przez lewicę. Z pewnością Piłsudski nie zamierzał dokonywać rewolucji politycznej, tym bardziej społecznej (na co liczyli socjaliści). Pierwsze działania po zamachu świadczą raczej o umiarkowanej ambicji naprawy państwa, czym z kolei zyskał przychylność części konserwatystów.

Zachowano dawny parlament, a w tzw. noweli sierpniowej zasadniczo zrealizowano postulat wzmocnienia władzy wykonawczej. Natomiast z politycznego punktu widzenia wprowadzenie do polityki nowego niedemokratycznego ośrodka decyzyjnego, przy jednoczesnym zachowaniu dawnej reprezentacji, nie sprzyjało politycznej stabilności. Mogłoby tak być, gdyby celem Piłsudczyków była korekta ustrojowa, a nie zachowanie władzy. Wzmocnienie pozycji prezydenta przywracałoby równowagę ustrojową i urealniałoby zasadę trójpodziału władzy. Stało się jednak inaczej. Zamach majowy stał się początkiem ewolucyjnej drogi, która wiodła ku autorytaryzmowi. Ta forma polityczna zamiast wzmacniać państwo, w ostatecznym rozrachunku osłabiła je.

Nieuchronne tarcia

Budowanie systemu autorytarnego w Polsce cechował brak planowości. Można odnieść wrażenie, iż likwidacja parlamentaryzmu w II Rzeczypospolitej była efektem skumulowania konfliktu politycznego, w którym przekraczano kolejne granice prawa, używania instytucji państwa dla partykularnych celów politycznych i stosowania zwyczajnej bezprawnej przemocy.

Piłsudscy, biorąc odpowiedzialność za państwo, powzięli naiwne przekonanie, iż opozycja będzie samoczynnie iść za polityką rządu. Nie potrafiono podjąć gry na poziomie parlamentu, co wymagałoby wysublimowanych umiejętności politycznych (w tym kompromisu), więc sięgano po rozmaite nielegalne, bądź *quasi* legalne instrumenty. Popadnięto w swoistą pułapkę.

Nadużywanie władzy prowadzi do sytuacji, w której podmiot to czyniący coraz bardziej obawia się konsekwencji swoich czynów, a te następują w chwili utraty władzy. W związku z tym podejmuje działania coraz bardziej radykalne, które mają go uchronić przed tym scenariuszem. Trafnie mentalność polityczną piłsudczyków skomentował, skądinąd daleki do sympatii dla opozycji, Adolf Bocheński, który w tekście pt. *Rusyfikacja polski współczesnej* z 1935 r. pisał, iż piłsudscy, mimo doświadczenia walki o wolność z caratem, innymi metodami politycznymi niż „carskie” nie potrafili się posługiwać.

W czasie wyborów parlamentarnych w 1928 r. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem starał się uzyskać większość parlamentarną względnie łagodnymi środkami oddziaływania na proces wyborczy (wykorzystywano aparat państwowy do agitacji wyborczej, stosowano nielegalne subwencje na kampanie wyborczą). Bezpartyjny Blok wygrał, jednak nie osiągnął większości. O ile centrolewica, szczególnie w obliczu wyborczej klęski endecji, była gotowa do pewnych form

współpracy, o tyle celem sanacji było dążenie do rządów samodzielnych. Szczególnej wymowy nabrała tzw. sprawa Czechowicza, czyli wydania osiągniętej nadwyżki budżetowej na kampanię wyborczą BBWR w 1928 r. Odbył się to na osobiste polecenie Józefa Piłsudskiego. Mimo rozprawy przed Trybunałem Stanu (26-29 czerwiec 1929 r.) sprawy nie udało ostatecznie osądzić i powróciła do sejmu, gdzie była skutecznie odwlekana. Wydatki zostały „zalegalizowane” przez nowy parlament w 1930 r.

Zrozumiały ze względu na wynik wyborczy brak spolegliwości opozycji prowadził do dalszych zmian. W coraz większej skali zaczęto używać aparatu państwowego do celów politycznych. Włodzimierz Mędrzecki wskazuje, że od 1929 r. zaczęto przydzielać policji państwowej coraz więcej zadań typowo politycznych, tak „stała się utrzymywanym z funduszków publicznych narzędziem ochrony nie tyle państwa, ile aktualnego rządu”.

[Czytaj artykuł Macieja Zakrzewskiego *Pełzający autorytaryzm w II RP* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Józef Piłsudski, Sanacja, Wincenty Witos

Artykuł